

Jolanta Kowalewska-Dąbrowska
Uniwersytet Gdański

Słowo i milczenie w poezji Anny Kamieńskiej

Wprowadzenie

W niniejszym artykule chcę opisać wybrane aspekty poetyckiej kreacji fragmentu rzeczywistości, który dotyczy relacji między mówieniem (więc i szeroko rozumianym słowem) a milczeniem. Relacja ta stanowi ważny komponent idiolektalnego obrazu świata poetki¹. Punktem odniesienia dla rekonstruowanego przeze mnie podmiotowego obrazu *słowa i milczenia* jest obraz potoczny obu pojęć.

Jolanta Maćkiewicz w swojej pracy zatytułowanej *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku* na podstawie szczegółowej analizy utrwalonych w polszczyźnie sposobów użycia leksemu *słowo* (uwzględniając też propozycje wskazane przez słowniki języka polskiego) wyodrębniła cztery podstawowe jego sensory. Tak więc w polszczyźnie *słowo* rozumiane jest przede wszystkim jako: 1) element wypowiedzi o bardziej lub mniej wyraźnych granicach; 2) jednostka języka (głównie w rozumieniu naukowym); 3) wypowiedź, wypowiedanie się; 4) obietnica, przyrzeczenie (Maćkiewicz 1999: 44–60)². W wypowiedziach potocznych rzeczownik *słowo* (także w liczbie mnogiej) używany jest

¹ *Idiolektalny obraz świata* jest pojęciem odnoszącym się do obrazu świata charakterystycznego dla danego twórcy. Obraz ten, a właściwie jego określony fragment, rekonstruujemy na podstawie obrazów tekstowych. Przyjmuję tutaj za propozycją Anny Kozłowskiej, że idiolektalny obraz świata składa się w pewnej części z elementów wspólnych dla wszystkich użytkowników danego języka, a w innej – z elementów indywidualnych, właściwych nosicielowi danego idiolektu (Kozłowska 2009: 127).

² Prototypowe SŁOWO to pełnoznacznik element wypowiedzi ustnej służący do wyrażania oraz przekazywania innym myśli i uczuć (Maćkiewicz 1999: 52).

najczęściej w dwóch znaczeniach: jako 'element wypowiedzi' oraz metonimicznie: jako 'wypowiedź, wypowiedzanie się'. Co więcej, oba te rozumienia niejednokrotnie nakładają się na siebie³.

Prototypowe jądro mówienia Maćkiewicz określiła następująco: *mówić* to 'wytwarzać tekst (rozumiany jako ciąg słów) w języku mówionym, zazwyczaj w celu poinformowania kogoś o czymś' (Maćkiewicz 1999: 71)⁴.

Przyjmuję, że wszystkie sensory leksemu *słowo* mieszczą się w polu znaczeniowym *mówienia*. Czasownik *mówić* bywa też używany w szerokim znaczeniu i wtedy ma sens swojego hiperonimu: *komunikować/informować* (np. *ten artykuł (ta książka) mówi o ...*).

Milczenie, jako zachowanie komunikacyjne człowieka, jest ściśle związane z mówieniem. W porównaniu z bogatą literaturą poświęconą nazwom *mówienia*⁵ liczba prac lingwistycznych zajmujących się problematyką semantyki *milczenia* jest dość skromna. Rolą milczenia w kontaktach międzyludzkich od dawna zajmuje się filozofia, retoryka, psychologia. Zagadnienie milczenia pojawia się jako problem badawczy również w pracach literaturoznawczych ze względu na obecność tej problematyki w twórczości artystycznej wielu pisarzy.

Dla językoznawstwa milczenie stało się interesującym problemem badawczym w związku z rozwojem teorii komunikacji językowej. Na gruncie polskim lingwistyczną interpretację milczenia najszerzej opracowała Jolanta Rokoszowa, osadzając ją w ramach teorii aktów mowy (Rokoszowa 1983, 1994)⁶. Rozważania Rokoszewej zbieżne są z semiotyczną teo-

³ Przykładem mogą być zdania typu: *to były ostre słowa; usłyszał słowa prawdy*.

⁴ Niewiele jest nazw mówienia o tej samej strukturze semantycznej co *mówić*. Za najbliższe znaczeniowo można uznać leksemy: *rzec, powiedzieć, prawić*. Większość nazw zaliczanych do klasy *verba dicendi* (a jest ich bardzo wiele) zawiera dodatkowe komponenty semantyczne (np. *rozmawiać, odpowiadać*) albo dodatkową predykcję (np. *mamrotać, seplenić*), co stanowi kryterium wewnętrznej klasyfikacji pola semantycznego związanego z *mówić* (zob. A. Pajdzińska 1991).

⁵ Należy tu wymienić prace zarówno z zakresu teorii aktów mowy, jak i liczne opracowania poszczególnych grup wyrazów nazywających akty mówienia. Zob. na ten temat prace Pajdzińskiej 1991; Maćkiewicz 1999; Łozińskiego 1997 oraz obszerną bibliografię przywoływaną w tych opracowaniach.

⁶ Problematyka milczenia na gruncie semantyki i pragmatyki językoznawczej budzi coraz większe zainteresowanie. Piszą o tym Jolanta Rokoszowa (1983, 1994) i Kwiryna Handke (1999). Świadczy o tym także zorganizowana w 1998 roku interdyscyplinarna konferencja, której plon referatowy ukazał się w tomie zbiorowym *Semantyka milczenia* (1999). Lingwistów interesuje nie tylko problem milczących aktów mowy, ale też inne szczegółowe zagadnienia, jak na przykład: relacja między *milczeniem* a *ciszą* w języku ogólnym i w utworach literackich (we wspomnianym tomie zbiorowym jest kilka artykułów poświęconych tym zagadnieniom), czy też rozumienie *przemilczenia*, którego pragmatyczną interpretację przedstawiła Krystyna Pisarkowa (1994).

rią milczenia Izydory Dąbskiej, która odróżniła milczenie oznaczające niemówienie, czyli brak mowy zewnętrznej (a także jako pewną postać ciszy) oraz milczenie będące wynikiem powstrzymywania się od mówienia (Dąbska 1971: 77–78). Ten drugi rodzaj niemówienia, rozpatrywany w kontekście mowy, stanowi główny przedmiot rozważań uczonej. W jej ujęciu milczenie ma charakter znakowy wtedy, gdy oznacza „świadome powstrzymywanie się od mówienia” (Dąbska, 1963: 73), zaś jednym z aspektów takiego niemówienia jest uznanie go za „środek i wyraz komunikowania”⁷. Znaczenie tak rozumianego milczenia trzeba odczytywać w łączności z całą sytuacją mówienia, w grze językowej (Dąbska 1971: 83). W języku pragmatyki takie milczenie określa się jako „milczący akt mowy”, który jest okazjonalny i niesamodzielny, to znaczy istnieje w opozycji do mówienia, jest tłem dla mówienia⁸.

Od innej nieco strony do zagadnienia milczenia podeszła Ewa Wierzbicka, która na podstawie badań licznych wypowiedzi związanych z predykatem *milczeć* wyróżniła trzy odmiany milczenia: tekstowe, pozatekstowe i metatekstowe, opisując szczegółowo, co może oznaczać każdy z tych rodzajów milczenia (Wierzbicka 2003: 238–247). Propozycja Wierzbickiej, wprawdzie odmienna terminologicznie, bliska jest wyróżnionym rodzajom milczenia w teorii Izydory Dąbskiej.

Ze względu na cel podjętych badań przyjmuję wyjściowo, że *milczeć* to ‘informować/komunikować bez użycia głosu’⁹. Relacja między *mówić* a *milczeć* nie jest symetryczna. Wprawdzie milczenie i mowa są dwiema stronami tego samego działania językowego – komunikowania się (oba predykaty mają wspólny hiperonim *informować/komunikować*), ale nie każde *nie mówić* daje się zastąpić przez *milczeć*¹⁰.

Pod względem aksjologicznym zarówno *mówić*, jak i *milczeć* mogą w określonym kontekście otrzymywać dodatni lub ujemny znak wartości. Jednakże ze znanego przysłowia *mowa jest srebrem, a milczenie złotem* wynika,

⁷ W teorii Dąbskiej jest to milczenie w sensie szerszym i w sensie węższym (świadome powstrzymywanie się od mówienia). Ten drugi rodzaj milczenia rozpatruje Dąbska w sześciu aspektach: a) jako wyraz i środek komunikowania; b) jako środek taktyczny działania; c) jako symptom charakterologiczny; d) jako pewną kategorię moralną; e) jako pewną kategorię estetyczną; f) jako pewną kategorię mistyczną.

⁸ Takie właśnie milczące akty mowy analizuje w obu swoich pracach Rokoszowa (1983, 1994).

⁹ Milczące akty mowy, związane z typowymi sytuacjami komunikacji językowej, wyrażane są poprzez *milczeć*, a także przez zaprzeczone nazwy mówienia: *nie mówić*, *nie odzywać się*, *nie rozmawiać*, *nie pytać*, *nie odpowiadać*.

¹⁰ Na przykład pauzy w ciągu wypowiedzeniowym nie oznaczają milczenia. Granica między pauzą a milczeniem znaczącym jest płynna i nie zawsze daje się łatwo wyznaczyć, ponieważ tylko mówiący wie, kiedy milczy. Szerzej na ten temat zobacz I. Dąbska (1963, 1971); J. Rokoszowa (1983, 1994); Faryno 1999.

iż chociaż oba zachowania komunikacyjne są waloryzowane pozytywnie, to milczenie mowę przewyższa, tak jak złoto swoją wartością przewyższa srebro¹¹. Najogólniej rzecz ujmując, można przyjąć, iż w sytuacjach wymagających zachowań milczących (np. gdy w grę wchodzi konieczność dochowania tajemnicy) milczenie ma wartość dodatnią w przeciwieństwie do mówienia, natomiast w sytuacjach wymagających mówienia (np. gdy konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie) milczeniu przypisywana jest wartość ujemna. Ostatecznie jednak o naszym rozumieniu i nacechowaniu aksjologicznym wyrażen językowych nazywających milczące akty mowy decyduje szeroko rozumiany kontekst¹².

Z rzeczownikiem *milczenie* ściśle wiąże się z wyrażeniem *cisza*. Nie są one tożsame, choć w niektórych kontekstach mogą występować zamienne. Predykat *cisza* oznacza 'brak jakichkolwiek dźwięków'¹³. *Niemówienie* jest jednym z rodzajów *ciszy* i oznacza 'brak artykulacji'. Kwiryna Handke definiuje *ciszę* jako 'istniejący ustabilizowany lub stający się stan materii', a milczenie – jako 'wynik działania uczestników aktu komunikacji społecznej' (Handke 1999: 13). W teorii Izydory Dąbmskiej milczenie rozumiane jako kategoria mistyczna jest milczeniem nie tylko w sensie niewydawania dźwięków, ale i w sensie „niemyślenia słowami”. Takie milczenie nazywane jest *ciszą* (zob. Dąbmska 1963: 79). Podobny kierunek myślenia reprezentuje J. Rokoszowa, która wyróżniła milczenie transcendentne (*ciszę*), obejmujące zjawiska nie poddające się interpretacji językowej, oraz milczenie znaczące, które może być zastąpione przez język (Rokoszowa 1983: 135)¹⁴.

Badacze zwracają też uwagę na społeczny wymiar milczenia, na nadawanie zachowaniom milczącym różnych sensów, na sposoby jego odczytywania w wymiarze społecznym oraz kulturowym (np. uczczenie osoby zmarłej minutą ciszy), na sposoby wartościowania tego składnika komunikacji społecznej¹⁵.

¹¹ Najprawdopodobniej o takiej konceptualizacji decyduje to, iż milczenie jest niejednokrotnie trudniejsze od mówienia, wymaga więcej wysiłku niż naturalne zachowanie komunikacyjne człowieka, jakim jest mowa (zob. K. Handke 1999). Porównanie mowy (słowa) do srebra wywodzi się z biblijnej *Księgi Psalmów* (*Psalm 12*, Wulg. 11, werset 7).

¹² Na temat wartościowania wyrażen *mówić* i *milczeć* zob. analizy J. Mackiewicz (1999: 121–131).

¹³ Postać czasownikowa tego predykatu nie jest notowana przez słowniki współczesnej polszczyzny, choć istnieją derywaty przedrostkowe, np. *uciszyć*, *przyciszyć*, *wyciszyć*, pochodzące od dawniej używanego *ciszyć*.

¹⁴ W podobnym kierunku idą rozważania Jerzego Faryny. Odróżnił on *ciszę* (milczenie naturalne), które nie jest komunikacyjne i nie jest znaczące, oraz milczenie komunikacyjne, które jest znaczące (Faryno, 1999: 40).

¹⁵ Zob. szerzej na ten temat Dąbmska 1971; Handke 1999; Wierzbicka 2003.

Słowo, mówienie, milczenie, cisza w świecie poetyckim Anny Kamieńskiej

W rekonstruowaniu obrazu relacji między mową a milczeniem w poezji Kamieńskiej posługuję się koncepcją profilowania tekstowego (tekstotwórczego). W odróżnieniu od profilowania kulturowego – skonwencjonalizowanego modelu pojęciowego – profilowanie tekstowe polega na aktualizacji fragmentu modelu i jego przewartościowaniach w konkretnym tekście lub grupie tekstów¹⁶. Kształt danego profilu zależy od przyjętego punktu widzenia i perspektywy.

Postawa poetki wobec słowa, w tym także wobec słowa poetyckiego, ewoluowała wraz przeobrażaniem się jej światopoglądu, wraz ze stopniowym dochodzeniem do postawy religijnej, co znajdowało swój wyraz także w sposobach wartościowania mowy i milczenia. Jak ważne stały się w późniejszym okresie działalności poetyckiej Kamieńskiej refleksje na temat roli milczenia i ciszy, świadczą chociażby tytuły tomików: *Milczenia*, *W pół słowa*, *Milczenia i psalmy najmniejsze* oraz tytuły wierszy zawartych w różnych zbiorach, jak na przykład: *Milczenie niedaremne*, *Milczenia*, *Zamilczane*, *Niewystawione*, *Cisza* (trzykrotnie), *Ciszo*, *Cisza drzew*, *Cicho*.

W utworach Kamieńskiej najczęściej pojawiają się leksemy stanowiące centrum znaczeniowe pojęć MÓWIĆ i MILCZEĆ, a więc wyrażenia: *mówić*, *mowa*, *słowo* (także w liczbie mnogiej *słowa*), *milczeń*, *milczenie*, *cisza*. W tekstach Kamieńskiej *słowo* rzadko odnosi się jedynie do elementu wypowiedzi, najczęściej, podobnie jak w języku potocznym, *słowo* oznacza metonimicznie 'mówienie', 'mowę', 'wypowiedź'. Sposób waloryzowania słownych i bezsłownych aktów mowy stanowi ważny składnik rekonstruowanego tutaj fragmentu obrazu świata. Idiolektały obrazu *słowa* i *milczenia* opisuję na użytek tych rozważań w postaci dwóch profili tekstowych:

- 1) słowo i milczenie jako środek komunikacji międzyludzkiej;
- 2) bezsilność słowa wobec trudnych spraw egzystencjalnych¹⁷.

¹⁶ Pojęcie dwóch rodzajów profilowania wprowadził Ryszard Tokarski, próbując w ten sposób powiązać rozumienie profilowania wprowadzone przez Ronalda Langackera z koncepcją profilowania zaproponowaną przez Jerzego Bartmińskiego (Tokarski 1998).

¹⁷ W analizach swoich pominęłam utwory, w których *milczenie* a także *cisza* mają wymiar metafizyczny. Tematyka takich liryków dotyczy przeżycia spotkania z Bogiem, z Jego tajemnicą.

Słowo i milczenie jako środek komunikacji międzyludzkiej. Interpretacje utworów

W utworach tej grupy wartościowanie *słowa* jest ambiwalentne. Pozytywne lub negatywne jego nacechowanie aksjologiczne zależy od tego, jaką rolę pełni słowo (mówienie) w kontaktach międzyludzkich. Posługiwanie się mową stanowi przyrodzoną, nieodłączną właściwość człowieka, lecz słowa nie tylko niosą różnorakie treści, są one przez użytkowników języka różnie wykorzystywane w komunikacji językowej. I właśnie na te sprawy, na jakość słowa zwraca poetka uwagę w licznych utworach.

W tekstach Kamieńskiej *słowo* czasem występuje w znaczeniu 'element wypowiedzi', najczęściej jednak oznacza metonimicznie, 'mówienie', 'mowę', 'wypowiedź' lub też połączenie obu tych znaczeń. W niektórych wierszach pojawia się określenie *słowo* (jako 'element wypowiedzi') w celu wskazania konkretnego słowa, pełniącego ważną rolę w danym utworze. Oto kilka przykładów, w których *słowo* ma wartość pozytywną.

Wiersz z tomu *Białe rękopisy* (BR, 20):

Nie bój się dotknięcia słowa
to tylko palce parzą rzeczywiste
[...]
nie wąż w słowo
nie mów że kłamie
w słowie rodzimy się co chwila
w słowie naprawdę żyjemy
w słowie nie mija miłość
[...]
ciasno opleceni małżeńskim słowem uścisku
nie pomrzemy

Liryk ten został ukształtowany w formie rozmowy z najbliższą osobą. Podmiot wiersza (który trzeba uznać za *port parole* poetki) prosi usilnie (wskazują na to gramatyczne formy trybu rozkazującego: *nie wąż*, *nie mów*) zmarłego męża, aby nie tracił wiary w wartość i moc słowa. Przekonuje, że używając słów prawdziwych, więc dobrych, szczerych, stwarzamy pewnego rodzaju rzeczywistość. Mówią o tym frazy: *w słowie rodzimy się co chwila / w słowie naprawdę żyjemy*. Jednym z takich ważnych, niosących prawdę słów jest – *miłość*. Z utworu przebija przekonanie o wielkiej sile tego słowa, przekraczającej nawet granicę śmierci: *w słowie nie mija miłość / [...] ciasno opleceni małżeńskim słowem uścisku / nie pomrzemy*. Takie dobre, prawdziwe słowo nie stwarza zagrożenia, stąd prośba zawarta w incipicie utworu: *Nie bój się dotknięcia słowa*.

Leksem *miłość* o wyraźnie pozytywnej waloryzacji jest przywoływany także w innych tekstach. W wierszu *O sobie* (DSzH, 160) podmiot wyznaje:

[...]
szukałam długo słowa
a było na podorędziu jak łyżeczka
Zawsze wiedziałam co jest najważniejsze
najważniejsza jest miłość
[...]

Podobny sens zawiera utwór *Przedwiedza* (WPS, 114):

Wiedziałałam że to się stanie
że zostało we mnie dość miłości
aby zamieniła się w słowo
[...]

Na ważną rolę *słowa* wskazuje inny z wierszy z tomu *Biały rękopis* (BR, 30). Rozpoczyna się on następująco:

Cały stoi w słowie
jak w zielonej gęstwinie
słowem ocieniony

Każdy następny wers rozwija początkową metaforę wskazującą na obecność zmarłego (*po kolana w słowie / [...] w słowie po pierś / jak w ciemnej rzece*). Tak więc nieobecny istnieje w słowie (a ściślej poprzez słowa), uobecnia się dzięki słowom, czyli dzięki temu, że się o nim mówi. *Słowo* otrzymało w tym wierszu pozytywną waloryzację, choć nie zostało powiedziane, o jakie konkretne słowo chodzi. Istotny jest sam fakt mówienia o kimś w „dobrych” słowach.

W powyższych utworach *słowu* przypisany został dodatni znak wartości. Z kolei inaczej waloryzowane jest *słowo* w wierszu o wyraźnie refleksyjnym charakterze. Znamienny jest jego tytuł: *Co może słowo* (DSzH, 143). Tu negatywnej ocenie podlegają nie tyle słowa jako takie, ale sposoby używania mowy przez ludzi:

Mówi mi że nie wierzy w słowo
Słów jest wiele
Chlują ze wszystkich rynien
Każdy bierze je w usta
każdy spluwa słowem
Nie ma słów świętych

Święte są już martwe
blaszane medaliki odpustowe

Cóż mogą słowa
Mogą jeszcze ranić
więc dużo mogą

Bezsilne słowa
od ich mieniących się plwocin
wolę milczenie jednego poety
nie mówiąc o milczeniu morza

Wiersz jest swoistą poetycką odpowiedzią na pytanie zawarte w tytule: *co może słowo*. Jak stwierdza poetka: *słowa [...] dużo mogą*. Mogą uczynić wiele złego, gdy na przykład *chlustają ze wszystkich rynien*, Ale nie jest to wina słów. To ludzie używają słów w niewłaściwy i bezmyślny sposób. [Słowa] *mogą jeszcze ranić*, kiedy człowiek, który mówi, odbiera słowom ich właściwy, prawdziwy sens. Złe sposoby wykorzystywania mowy przez ludzi doprowadzają do tak wielkiej dewaluacji słowa, że nawet *nie ma słów świętych*. Nagromadzenie w utworze wyrażenia zawierającego negatywny semantyczny komponent wartościujący, świadczy o tym, jak ważna dla poetki jest sprawa słownych kontaktów międzyludzkich. Przeciwnością takich „złych” słów są słowa „dobre”, „życiodajne”. Można przyjąć, biorąc pod uwagę także konteksty innych utworów, że są to słowa wyrażające prawdę. Dlatego końcowe wyznaczenie poetki daje się interpretować jako wyraz wiary w wartość słowa, jeśli jest ono związane z prawdą:

[...]
Lecz ja na jednym słowie
jeśli je dostanę
zbuduję życie

Przedstawione powyżej utwory pokazują, że ze *słowem* może wiązać się waloryzacja dodatnia lub ujemna. Są słowa „dobre” i są słowa „złe”. W relacjach międzyludzkich milczenie jest lepsze od słów złych, krzywdzących, bolesnych, nieprawdziwych, bez treści. Taka myśl niejednokrotnie przewija się w utworach Kamieńskiej, i co ważne, odnosi się także do mowy poetyckiej, czego przykładem jest wiersz *Chcę* (DSzH, 148):

Chcę aby wiersze milczały
by uczyły się milczenia
od niesłusznie posądzonych
skrzywdzonych i oskarżonych
[...]

aby nie wynosiły się ironią
nie zalecały urodą
[...]
Chcę aby szły w swoją stronę
gdzie im trzeba
[...]

Strona, w którą mają podążać słowa, jest stroną prawdy. Poezja ma mówić o rzeczach ważnych, ma wydobywać prawdę zawartą w słowie. Jeśli słowo poetyckie takiej roli nie spełnia, to według poetki, lepiej jest, *aby wiersze milczały*. Użycie w wierszu formy czasownika wolitywnego *chcę* świadczy o tym, jak ważną sprawą dla poetki jest etyczna jakość słowa poetyckiego¹⁸.

Opozycyjną waloryzację *słowa* i *milczenia* zawierają także utwory, w których ocenie podlega nie jakość słów, lecz ich nadmiar. Przykładem może być wiersz bez tytułu (**RZwŚ, 21):

Nie wiem czy starczy nam milczenia
na te odjazdy niepowrotne zdrady przyjaciół
rozstania na dwóch krańcach pustyni
tęsknoty do głupiego gdzieś zapach deszczu

Słów zawsze dosyć Słowa
pchają się drzwiami językami
ale czy starczy ciszy po umarłych
nawet po tych co jeszcze żyją
[...]

Wierzę że gdzieś na dnie
i wiersze nasze oczyszczone z niepotrzebnych ciał
milczące nagie czekać będą zmartwychwstania

Wers pierwszy jest modyfikacją ustabilizowanej frazy *nie wiem, czy starczy nam słów*. To inicjujące cały tekst przekształcenie naprowadza na sposób odczytania utworu. Zamiast *słowa* pojawiło się *milczenie*. I ono jest tu najważniejsze. Z obu pytań: *czy starczy nam milczenia* i *czy starczy ciszy po umarłych*

¹⁸ W niniejszym artykule pomijam ważny w twórczości Kamieńskiej wątek dotyczący stosunku poetki do słowa poetyckiego. O roli poety, o sztuce poetyckiej o funkcji słowa poetyckiego, o jego mocy i sile pisze Kamieńska w wielu utworach, także w tomikach wcześniejszych, których tutaj nie uwzględniałam. Zagadnienia te rozważa między innymi Zofia Zarębianka w książce *Świadectwo słowa* (1993). Autorka ta pokazała przejście od eksponowania roli słowa poetyckiego w pierwszych tomikach Kamieńskiej do coraz większego podkreślania szczególnej wagi milczenia w tomikach późniejszych, szczególnie ukazujących się po 1970 roku (Zarębianka 1973: 41–63). Ważność milczenia eksponowanego przez poetkę podkreślają też inni badacze jej twórczości; zob. np. Dłuski 2002; Chojnowski 1995.

przebija niepokój dotyczący braku równowagi między milczeniem a mową. Podmiot wiersza stara się przekonać, że nie o wszystkim trzeba mówić, gdyż jeśli jest zbyt dużo słów, to nie ma miejsca na milczenie i ciszę. Brak aprobaty dla nadmiaru słów dotyczy także słowa poetyckiego (*wiersze [...] oczyszczone z niepotrzebnych ciał*).

Negatywną ocenę nadmiaru słów zawiera także utwór *Perły* (WPS, 24):

Jeśli z każdego słowa masz zdać rachunek
[...]
wypluj perły spod języka
zamilknij jakbyś był nagi
nagość jest małomówna
wżyj się w głąb milczenia
[...]
obym zdążyła oplakać słowa zbytczne
nim obmyje je cisza

Warto zwrócić uwagę na zmianę znaku wartości słowa *perły*. Przypisywane im cechy 'piękna', 'drogocЕННОści' zostały uznane za nieważne, nieistotne. Podmiot wiersza w zdecydowany sposób nakazuje pozbycie się ich. *Perły* w wierszu oznaczają 'słowa', 'mowę'. *Wypluj perły spod języka* to inaczej 'pozbađ się pięknych słów'. W miejsce słów ma zostać wprowadzone milczenie. Mówi o tym dalsza część utworu: *zamilknij [...] / wżyj się w głąb milczenia*. Użycie czasowników w trybie rozkazującym pełni rolę perswazyjną, wzmacnia tezę o wyraźnej wartościującej przewadze milczenia nad mową. Jest to szczególnie istotne w kontekście wyrażonego na początku przekonania, iż *z każdego słowa masz zdać rachunek*.

Bezsilność *słowa* wobec trudnych spraw egzystencjalnych. Interpretacje utworów

Wiele wierszy Kamieńskiej mówi także o tym, iż nie wszystko da się wyrazić w słowach. To, czemu słowa nie mogą sprostać, wobec czego są bezradne, dotyczy między innymi najgłębszych, najtrudniejszych przeżyć i doświadczeń egzystencjalnych, takich jak cierpienie, rozpacz, śmierć. Oto przykłady utworów, w których zobrażowana została niemoc słowa:

Wiersze upływają z żył
morze słów nieżeglowne
głos skamieniały
wyschły w słońcu samotności

[...]
 głębokie są przepaście słów
 jakże je przebędę
 chyba ptak skrzydłem je zważy
 i poniesie do twoich ust
 grudkę mego języka
 krzyk mego snu (BR, 58)

Wers początkowy: *Wiersze upływają z żył* nawiązuje do frazeologizmu *krwem upływa z żył*. Krew jest warunkiem życia, jej utrata osłabia organizm. Czyli słowo jest zbyt słabe, bezsilne, nie potrafi udźwignąć treści, które podmiot chciałby wypowiedzieć, nie jest w stanie oddać cierpienia, rozpacz, odczucia samotności. Choć słów jest wiele (wskazuje na to metafora *morze słów*), to są one *nieożegłowane*, co oznacza, że przy ich pomocy nie dotrze się do celu. Na niemożność wysłowienia wewnętrznych przeżyć wskazuje również fraza *głos skamieniały*. W kolejnej metaforze *głębokie są przepaście słów* wykorzystane zostały konotacje związane ze słowem *przepaść* jako 'miejsce trudne do pokonania'. Następną frazę *jakże je przebędę* podkreśla bezradność słowa. Nie jest ono w stanie unieść trudnych doświadczeń życiowych i uczuć im towarzyszących.

W wierszu *Ciemność* (WPS, 37) do podkreślenia bezradności słów wykorzystane zostały negatywne konotacje CIEMNOŚCI:

Te słowa są ciemne bo idą z ciemności
 [...]
 ciągną się smugą za przelotem dzikiego ptactwa
 przychodzą z ciemności i idą w ciemność
 jak bandaż kładą się na oczach
 czarne rany powiek gęsta krew

Ciemne słowa to słowa całkowicie zanurzone w ciemności (*przychodzą z ciemności i idą w ciemność*). One niczego nie wyjaśniają, nie przynoszą pociechy. Słowa te nazywają negatywne przeżycia cierpienia, rozpacz. Potwierdza to wprowadzenie w dalszej części utworu wyrażen *czarne rany*, *gęsta krew*, których najważniejszą cechą konotacyjną 'ból' wyraźnie odnosi się do sfery doznań i stanów psychicznych¹⁹.

W wierszu zatytułowanym *Słowo* (M, 43) czytamy:

Jedno słowo we mnie pozostało
 od ściany do ściany się przetaczało

¹⁹ Bogactwo konotacji semantycznych *ciemności* pokazała i zanalizowała Anna Pajdzińska w artykule poświęconym pojęciu CIEMNOŚCI w utworach Anny Kamieńskiej (Pajdzińska 1998).

biło jak ćma o szybę [...]

 nawet słowem już być przestało

 jeszcze się tłukło

 jeszcze krzyczało

Z kontekstu utworu, z charakterystyki *słowa* można wnosić, że chodzi tu słowo, które wyrażałyby stan rozpacz po śmierci osoby bliskiej. Zewnętrzne objawy rozpacz przypisane zostały *słowu* ([słowo] *jeszcze się tłukło / jeszcze krzyczało*).

Gdy słowo nie jest w stanie wyrazić tego, co człowiek doświadcza, na pomoc przychodzi milczenie. Są takie utwory Kamieńskiej, w których właśnie milczenie znajduje się w centrum uwagi. Milczenie (podobnie jak słowo) może być wyrazem miłości. W wierszu *Oddaję* (M, 46) podmiot, zwracając się do ukochanej osoby, wyznaje:

Oddaję barwy ziemi całe bogactwo

 [...]

 wszystko oddaję

 by bez słowa pomilczeć z twoim sercem.

Tematyka wielu wierszy dotyczy Kamieńskiej sytuacji granicznych: śmierci ukochanej osoby i doznań, przeżyć tej, która tę śmierć oplakuje. Śmierć przywoływana jest w tych utworach wprost poprzez użycie wyrażen językowych do niej się odnoszących lub nie wprost, najczęściej poprzez metafory i omówienia. W takich utworach poetycka kreacja *śmierci* konstruowana jest w powiązaniu z *milczeniem* i *mową*, często również z *ciszą*. Konotacje semantyczne tych wyrażen pełną ważną rolę w interpretacji znaczenia intencjonalnego danego wiersza. Oto kilka utworów z tomu *Biały rękopis*:

Nie wiem kiedy dzień mi przeleciał

 nie wiem kiedy przeleciało nam życie

 i zamknęło się słowem

 jak jezioro lodem

 przeszła zima stopniały śniegi

 słońce wyszło i ujrzało po zimie

 bliźnę ziemi

 twoją mogiłę (BR, 26)

W tym liryku podmiot kieruje swoją wypowiedź do osoby zmarłej, podkreślając krótki czas trwania wspólnego życia: *przeleciało nam życie*. To wspólne życie dobiegło końca: *zamknęło się słowem*. Nie zostało wyrażone powiedziane, jakim słowem się zamknęło, ale można przypuszczać, że

chodzi tu o słowo *śmierć*. Na nią pośrednio wskazuje wyrażenie *mogiła*. Metaforyczne dookreślenie *mogiły* jako *blizny ziemi* wprowadza informacje o przeżyciach podmiotu wiersza związanych ze śmiercią, gdyż *blizna* oznacza 'śląd po ranie', a konotacjami *rany* są 'ból', 'cierpienie'.

Utwór z tego samego tomu (BR, 42) skonstruowany został w formie rozmowy ze zmarłym:

Czemu milczysz mój cieniu
 milczymy oboje
 cóż możesz mi powiedzieć
 co oznajmić mogę

Osoba zmarła nazywana jest *cieniem* bądź *prochem*. Na pytanie *Czemu milczysz mój cieniu* podmiot wiersza odpowiada sam. Struktura zdaniowa: *cóż możesz mi powiedzieć* ma sens 'nic nie możesz powiedzieć'. Stwierdzona daremność rozmowy rodzi niepewność innego rodzaju: *Nie wiem czy prochem kochasz / nie wiem czy proch kocham*. W zwrotce trzeciej niepewności nie ma, natomiast wyeksponowana została jedność obu osób: żyjącej i zmarłej. Ich wspólna droga życia trwa nadal, ale jest to wspólnota milczenia:

Tak idziemy oboje
 pod rękę z zielenią
 i milczą usta nasze
 gorzkiej ziemi pełne

O milczącym, a więc bezsłownym, związku ze zmarłym mówi wiersz zaczynający się frazą *z nim tylko milczeć* (BR, 44):

Z nim tylko milczeć
 z nim się żegnać rozstawać
 z nim nie spotkać się zawsze
 słowa nie otrzymać

Oto jeszcze inny wiersz ukazujący relacje podmiotu ze zmarłym (*Między nami*, DCiWO, 201):

Tylko między umarłymi
 może być tak wzajemne milczenie
 mowa tak zwięzła
 porozumienie do głębi ciszy
 miłość bez oporu szczęścia
 pierścień zielony wsuwasz mi na palec
 ciemność błogosławi nasz ślub

Utwór ten można odczytywać na dwóch poziomach. Podmiot wiersza wprowadza siebie w krąg umarłych, ponieważ po śmierci osoby ukochanej poprzednie życie się skończyło, niejako umarło. W tej relacji *między umarłymi* istotną rolę odgrywa milczenie. *Milczenie* nazwane zostało 'mową' w najszerszym sensie, mową, która umożliwi najgłębsze *porozumienie do głębi ciszy*, co oznacza 'głębokie porozumienie duchowe' a ono wiąże się właśnie z *ciszą*. Można też interpretować wiersz jako zapowiedź ponownego spotkania z ukochanym. Kontekst dwóch ostatnich wersów wskazuje, że spotkanie małżonków pełne najgłębszego porozumienia nastąpi w ciszy wieczności. Słowo *ciemność* konotuje 'śmierć', a *ślub* oznacza chwilę zjednoczenia kochających się osób na zawsze.

Przyjrzyjmy się z kolei utworowi *Zamilczane* (DCiWO, 13):

Mam ci tak wiele do milczenia
 że nie znajduję ani słowa
 trzeba by opowiedzieć wsteczne drogi
 wymówić krzyk i przerażenie
 wysłować dotknięcie zimnych rąk na wieki
 nie ma słów takich
 jedynie nadzieja że jest alfabet życia
 i ten list wielki
 piszemy go sobą dojdzie do Twoich gwiazdnych rąk
 odpiecztujesz go w świadectwie umęczonych
 i jest nadzieja choć nadziei nie ma
 że pismo to że pieśń się pisze
 każdym oddechem snem cierpieniem
 aż palec Uzdrawiciel
 rozwiąże język zawiązany i zadyszani wbiegniemy nareszcie
 powiedzieć wszystko wszystko
 skrzywdzone
 zamilczane

Wiersz rozpoczyna się parafrazą częstego w kontaktach językowych zdania *mam ci tak wiele do powiedzenia*. Przekształcenie polegające na wymianie członów (*do powiedzenia* zastąpione zostało *do milczenia*) oznacza, że milczenie jest tak samo ważne jak słowo, a nawet ważniejsze. Poetka stwierdza bowiem: *nie znajduję ani słowa*, a także *nie ma słów takich*. Oba zdania mają zbliżony sens. Powstaje pytanie: czego nie da się przekazać słowami? Z kontekstu wynika, że mową nie można wyrazić wszystkiego, co najboleśniej, co najgłębiej człowieka rani, ponieważ *trzeba by [...] wymówić krzyk i przerażenie / wysłować dotknięcie zimnych rąk na wieki*. Ten fragment dotyczy śmierci, która nie została wprawdzie nazwana wprost, ale pośrednio wskazuje na nią ukazanie zewnętrznego stanu ciała człowieka zmarłego (*zimne ręce na wieki*).

Wszystkie sprawy, których nie można wyrazić w słowach, są treściami *zamilczanymi*. Dotyczą one najboleśniejszych przeżyć związanych ze śmiercią ukochanej osoby. Jeśli *nie znajduję ani słowa*, jeśli takich słów brak, to muszę zamilknąć. Nadzieję na wypowiedzenie wszystkiego zamilczanego jest Bóg, który uzdrowi kiedyś mowę (*rozwiąże język zawiązany*), dlatego też został On nazwany *Uzdrowicielem*.

W niektórych utworach dotyczących doświadczenia śmierci pojawia się słowo *cisza* w szerokim znaczeniu, nie tylko jako 'brak mowy', ale jako 'brak wszelkich dźwięków'. Utwór zatytułowany *Cisza* (RZwŚ, 114) zawiera ogólną refleksję na temat podstawowych momentów wyznaczających granice życia ludzkiego, z którymi związana jest *cisza*:

Obudziłam się w ciszy
 jak w zacisznej mogile
 [...]

 i będą dni moje ostatnie
 pierwsze jak skrzypce
 żeby wiadomo było
 że wszystko jest z ciszy

 Z ciszy powstałeś
 w ciszę się obrócisz

Puenta utworu jest parafrazą formuły biblijnej: *prochem jesteś i w proch się obrócisz* (Ks. R. 3, 19). Poetka przywołuje dwie sytuacje graniczne życia: narodziny i śmierć, które ściśle związane są z ciszą transcendentną, ciszą wieczności.

W utworze *Cisza* (H, 45) słowo *cisza* występuje przeważnie w konstrukcji *cisza po*. Oto fragment tego wiersza:

Słucham tej ciszy która jest po tobie
 po każdym sercu cisza brzmi inaczej
 [...]

 nie mogę spać w tej ciszy która krzyczy
 [...]

 w ciszy po twoim sercu nie ma ciszy

Wers początkowy precyzuje sens tytułu. *Cisza która jest po tobie* oznacza 'ciszę po czyjeś śmierci'. W utworze kilkakrotnie powraca fraza *cisza po twoim sercu*. W tym kontekście *serce* może oznaczać metaforycznie 'uczucie miłości', jak również organ wewnętrzny, którego bicie jest oznaką życia. Zabieg antropomorfizacji *ciszy po śmierci ukochanej osoby* (*cisza krzyczy*) służy tutaj oddaniu przeżyć wewnętrznych podmiotu wiersza. Krzyk jest wyrazem bólu i rozpacz. W ostatnim wersie mamy do czynienia z grą semantyczną.

Cisza po sercu to cisza towarzysząca śmierci. W tym kontekście *cisza* w dalszym ciągu frazy *nie ma ciszy* oznacza rozdarcie wewnętrzne, niemożność uspokojenia (takiego stanu wewnętrznego dotyczył też krzyk ciszy).

Również w utworze *Są słowa* (WPS, 136) *cisza* oraz *krzyk* pozostają w ścisłym ze sobą związku:

[...]
 Są słowa przebudzonej ciszy
 [...]
 Co znaczy krzyk co mówi
 jak go wyrazić
 w otwartą ziemię wrzucić
 słowa słowa
 aby już nic nie rośło
 oprócz krzyku
 [...]
 i taka cisza
 co leży jak kłoda [...]

Wiersz mówi o śmierci ukochanego i o tym, że żadne słowa nie mogą wyrazić wewnętrznych przeżyć podmiotu z tym doświadczeniem związanych. *Cisza* okazała się zbyt ciężka, nie do zniesienia (*leży jak kłoda*). Pozostał tylko *krzyk* jak wyraz rozpaczki.

Podsumowanie

Refleksja na temat *słowa* przewija się w poezji wielu twórców. Jadwiga Puzynina, dokonując niezwykle precyzyjnych porównawczych interpretacji utworów Norwida oraz czterech poetów współczesnych, pokazała sposoby rozumienia leksemu *słowo* przez każdego z nich. Puzynina zauważa, że wszyscy omawiani poeci podkreślają wysoką wartość i ważność słowa, choć każdy z nich kładzie nacisk na różne sprawy²⁰.

Anna Kamińska także należy do tych twórców, którzy poświęcali wiele uwagi słowu (mówieniu), w tym także słowu poetyckiemu²¹. W poezji Kamińskiej *słowo* rozumiane jest (podobnie jak w języku potocznym) jako 'element wypowiedzi', czyli inaczej 'wyraz' oraz metonimicznie jako cała 'wypowiedź', 'mowa', 'mówienie'. Często też oba sensy na siebie zachodzą.

²⁰ Przedmiotem swoich badań pod kątem rozumienia leksemu *słowo* uczyniła Puzynina twórczość Cypriana Kamila Norwida, Czesława Miłosza, Janusza Pasierba, Zbigniewa Herberta, Stanisława Leca (Puzynina 2006).

²¹ Na temat słowa poetyckiego i roli poety zobacz uwagi z przypisu 18.

W niniejszych rozważaniach skoncentrowałam się na interpretacji wybranych liryków z tomików późniejszych, (wydawanych od 1970 roku). Właśnie w tym okresie, naznaczonym bolesnym doświadczeniem śmierci męża, dochodzą do głosu i znajdują swój wyraz w poezji trudne doświadczenia egzystencjalne, których poetycka kreacja ukazuje ścisły związek między pojęciem SŁOWA (MÓWIENIA) i MILCZENIA.

Nie sposób było w ramach krótkiego artykułu poddać analizie większą liczbę utworów obrazujących rozważane zagadnienia. Sądzę jednak, że na podstawie wybranych do interpretacji utworów, udało się uchwycić najważniejsze sposoby poetyckiego kreowania relacji między *słowem* a *milczeniem*. Jedną z charakterystycznych cech stylu poetki jest zasada kontrastu, przeciwieństwa, czy jak to ujmuje Romualda Piętkowa – oksymoronizacji (Piętkowa, 1995). W tę zasadę wpisuje się także opozycje wyrażen związanych ze *słowem* (*mową*) i *milczeniem*. Nie zawsze zresztą chodzi w tym zestawieniu o przeciwieństwo, częściej raczej o wzajemne dopełnianie się.

Poetka pokazuje, że obie formy kontaktów międzyludzkich, słowne i bezsłowne (milczące), pełnią ważną rolę. Ich ocena jest wtedy pozytywna. Natomiast negatywna waloryzacja przypisana została każdemu ze znaczeń *słowa* wtedy, gdy nie jest ono nośnikiem prawdy, gdy jest krzywdzące, jak również niepotrzebne. W konfrontacji z takim *słowem* (szerzej – taką *mową*) wyżej oceniane jest *milczenie*. Waloryzację negatywną zawierają również *ciemne słowa*, a więc te, które nazywają negatywne przeżycia i doświadczenia życiowe. Milczenie staje się najważniejsze także wtedy, gdy słowa są bezradne, bezsilne, aby wyrazić to, co jest trudne albo niemożliwe do wypowiedzenia. W utworach pojawiają się frazy: *cóż mogę powiedzieć; nie ma takich słów*. W konfrontacji z takim *słowem* dodatnie wartościowanie uzyskuje *milczenie*. Szczególnie jest to widoczne w lirykach osobistych poświęconych zmarłemu mężowi.

Jeśli przyrzeć się twórczości Anny Kamieńskiej pod względem ewolucji zainteresowania relacją między *słowem* i *milczeniem*, to można stwierdzić, że poetka podąża drogą od koncentracji uwagi na *słowie* do koncentracji uwagi na *milczeniu*. Gradacyjnie *milczenie* jest waloryzowane wyżej niż *mówienie*, nie tylko dlatego, że milcząc, można powiedzieć więcej niż przy pomocy słów. Także dlatego, że w wielu utworach relację między *mową* a *milczeniem* (a często także *ciszą*) kształtuje ujawniona lub tylko sugerowana życiowa sytuacja graniczna, jaką jest śmierć. W obliczu spraw ostatecznych słowa rzeczywiście nic nie znaczą, są zbędne. Milczenie nie jest jednak łatwe. Rozterki z tym związane doskonale ukazuje cykl 10 utworów *Drugie szczęście Hioba*, oparty na poetycko wykreowanej relacji Hioba z Bogiem, w którym *słowo* i *milczenie* odgrywają szczególnie istotną rolę. Jeden

z utworów tego cyklu nosi tytuł *Modlitwa Hioba* (DSzH, 27). Rozpoczyna się on prośbą:

Panie naucz mnie milczeć
naucz milczeć mój język
i moje wargi
[...]

W całym utworze prośba ta jest powtarzana w wielu wariantach. Bohater utworu wskazuje na różne sytuacje, w których trzeba milczeć i o umiejętność takiego milczenia prosi. Wprowadzając postać Hioba, poetka wyraża własne rozterki, niepokoje i prośby.

Utwór kończy podsumowująca wszystko prośba:

Naucz mnie Panie
swojego
najgłębszego milczenia

Ta puenta uwyrażnia przesłanie utworu, które można odczytać jako: 'Bóg milczy w sytuacjach najbardziej trudnych i bolesnych dla człowieka, więc człowiek też powinien milczeć'. Stąd prośba o umiejętność milczenia.

Źródła

- BR – *Biały rękopis*, Warszawa 1970.
H – *Herody*, Warszawa 1972.
DSzH – *Drugie szczęście Hioba*, Warszawa 1974.
RZwŚ – *Rękopis znaleziony we śnie*, Warszawa 1978.
WJN – *Wiersze jednej nocy*, Warszawa 1981.
DCiWO – *Dwie ciemności i wiersze ostatnie*.
MiPN – *Milczenia i psalmy najmniejsze*, Kraków 1988.

Literatura

- Chojnowski Z., 1995, *Metamorfozy Anny Kamieńskiej*, Olsztyn.
Dąbska I., 1963, *Milczenie jako wyraz i jako wartość*, „Roczniki Filozoficzne”, z. 1, s. 73–79.
–, 1971, *O funkcjach semiotycznych milczenia*, „Studia Semiotyczne” nr 2, s. 77–87.

- Dłuski S., 1998, *Kamieńska metafizyczna*, „Kresy” z. 1, s. 66–73.
- , 2002, *Egzystencja i metafizyka. O poezji Anny Kamieńskiej*, Rzeszów.
- Faryno J., 1999, *Skąd wiesz, kiedy milczę?*, [w:] *Semantyka milczenia*, red. K. Handke, Warszawa, s. 33–46.
- Handke K., 1999, *Między mową a milczeniem*, [w:] *Semantyka milczenia*, red. K. Handke, Warszawa, s. 9–16.
- Kowalewska-Dąbrowska J., 2002, *Gdy milczenie jest mową... – kilka uwag o pojęciu milczenia w języku potocznym i w poezji Jana Twardowskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 24–38.
- Kozłowska A., 2009, *Problemy z idiolektem*, [w:] *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, t. 2, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa, s. 111–131.
- Łaziński M., 1997, *Opozycja czasowników mówić – powiedzieć w języku polskim. Analiza leksykalna i aspektowa*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkova, Z. Zaron, Warszawa.
- Maćkiewicz J., 1999, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk.
- Pajdzińska A., 1991, *Nazwy mówienia w języku polskim*, [w:] *Język a kultura*, t. 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina i J. Bartmiński, Wrocław, s. 53–64.
- , 1998, *Semantyka ciemności w poezji Anny Kamieńskiej*, „Prace Filologiczne”, t. XLIII, s. 347–355.
- Piętkowa R., 1995, «*W ciemności widzieć a w jasności ślepnąć*» – oksymoronizacja poezji Anny Kamieńskiej, „*Język Artystyczny*”, nr 9, s. 44–55.
- Pisarkowa K., 1994, *O komunikatywnej funkcji przemilczenia*, [w:] *Z pogranicza stylistyki, semantyki i historii języka*, Kraków, s. 25–33.
- Puzynina J., 2006, *Słowo poety*, Warszawa.
- Rokoszowa J., 1983, *Język a milczenie*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, nr XL, Wrocław, s. 129–137.
- , 1994, *Milczenie jako fakt językowy*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, nr L, Warszawa, s. 129–137.
- Tokarski R., 1998, *Kulturowe i tekstotwórcze aspekty profilowania*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 34–52.
- Wierzbicka E., 2003, *Textual, extratextual and metatextual silence in contemporary Polish*, [w:] „*Die Welt der Slaven. Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav 6)*”, redaktorzy tomu: Renate Blankenhorn, Joanna Błaszczak i inni, Monachium, s. 238–247.
- Zarębianka Z., 1992, *Poezja wymiaru sanctum. Kamieńska, Jankowski, Twardowski*, Lublin.
- , 1993, *Świadectwo słowa. Rzecz o twórczości Anny Kamieńskiej*, Kraków.
- , 1997, *Zakorzenia Anny Kamieńskiej*, Kraków.
- Zaworska H., 1987, *Trzecie szczęście Hioba*, „*Twórczość*”, nr 1, s. 75–80.

The *word* and *silence* in Anna Kamieńska's poetry

Summary

The article shows selected aspects of poetically created fragment of reality involving the relations between the word (or more widely: speaking, speech) and silence in Anna Kamieńska's writings. While reconstructing the subjective depiction of the *word* and *silence*, I take as my point of reference the everyday depiction of both terms. I have interpreted selected lyrical poems from the poet's later collections (published from 1970), because at that time, marked with the painful experience of her husband's death, she voiced and expressed difficult existential experiences in her poetry, and their poetical formation shows a close relation between the WORD (SPEAKING) and SILENCE. The axiological marking of the *word* (*speaking*) is ambivalent in her poems, words are either positive or negative. The word (*speaking*) plays an important part in interpersonal communication because positive values are given to important, valuable and truth-related *words*. On the other hand, negative values are attributed to the *word* when it is not a carrier of the truth, when it causes harm, and it is unnecessary. When confronted with such *word* (*speech*), silence is more highly considered. The negative evaluation is also attributed to *dark words*, the ones which name unfavourable life experiences. *Silence* becomes more important (and more of value) than speech when *words* appear powerless, when they fail to express what is too difficult or impossible to convey. In many of her poems, Kamieńska forms a relation between *speech* and *silence* (and also *keeping quiet*) through the revealed or only suggested life border situation, that is death. When facing the ultimate things, words truly mean nothing, they are needless, and the only thing remaining is *silence*.

Key words: semantic analysis, word, silence, idiolectic depiction of the world, assigning values

Słowa-klucze: analiza semantyczna, słowo, milczenie, idiolektałny obraz świata, wartościowanie